

Pies przewodnik a społeczeństwo

Dnia 19 czerwca 2009 r. weszła w życie nowelizacja Ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 2008 r. nr 223, poz. 1463), zgodnie z którą osoba niepełnosprawna razem z psem asystującym ma prawo wstępu do obiektów użyteczności publicznej, w szczególności budynków administracji publicznej, wymiaru sprawiedliwości, kultury, oświaty, szkolnictwa wyższego, nauki, opieki zdrowotnej, handlu, gastronomii, usług, turystyki, sportu. Pies asystujący musi być odpowiednio przeszkolony i oznaczony oraz posiadać uprząż. Osoba niepełnosprawna powinna mieć ze sobą certyfikat potwierdzający status psa asystującego i zaświadczenie o szczepieniach

Pracuję z moim psem Buddym od 4 lipca 2006 r., czyli ponad 3 lata. Od tego czasu obserwuję znaczną zmianę w podejściu społeczeństwa do osoby niewidomej i jej psa. Mijający mnie ludzie wiedzą więcej o psach przewodnikach i o zasadach zachowania w stosunku do nich. Coraz częściej spotykam osoby, które na pierwszy rzut oka potrafią w moim psie rozpoznać przewodnika. Początkowo codziennie, w autobusach czy na przystankach, borykałem się z ludźmi, którzy rozpraszali mojego psa głaskając go, cmokając, nawiązując z nim kontakt wzrokowy itp. Dziś o wiele rzadziej muszę upominać niesfornych współpasażerów. Coraz

Osobiste doświadczenie w pracy z psem przewodnikiem

częściej słyszę rodziców, którzy mówią swoim pociechom: „O, popatrz! To jest pies przewodnik. Prowadzi tego pana, bo pan nie widzi. Temu pieskowi nie wolno przeszkadzać!”. Kiedy mijam właścicieli wyprowadzających psy na spacer, słyszę, jak mówią do nich: „Chodź tutaj! Nie przeszkadzaj! Ten piesek jest mądry, a nie taki jak ty!”. Cieszy mnie taka postawa ludzi, gdyż bardzo ułatwia pracę z psem przewodnikiem. Dzięki niej mogę się płynnie przemieszczać, bez niepotrzebnych trudności.

Zastanawia mnie ta zmiana podejścia do osób niewidomych pracujących z psami przewodnikami. O ile wiem, żadna organizacja nie stworzyła w mediach kampanii informacyjnej na dużą skalę. Być może wiedza na ten temat trafiła do ludzi widzących dzięki takim osobom jak ja, poruszającym się przy pomocy psa przewodnika. Możliwe, że nasze, tj. osób pracujących z psami przewodnikami, codzienne rozmowy z ludźmi w autobusach, na przystankach, w kolejkach itp., przyczyniły się do promowania wizerunku psa przewodnika. Na pewno pomaga też w tym napis, jaki mój pies nosi na pałaku: „Nie przeszkadzaj! Pracuję”.

Dzięki psu przewodnikowi stałem się bardziej niezależny, poznałem uczucie wolności, stałem się bardziej asertywny. Buddy w znaczny sposób poprawił moją samoocenę. Jest moją wizytówką, dzięki dużej pracy, jaką w niego włożyłem. Dzięki niemu mam poczucie, że więcej mogę zrobić, załatwić, po prostu stałem się tak wolny, jak to jest tylko możliwe w moich warunkach. Poruszam się zdecydowanie szybciej, dynamiczniej niż było to w czasach, kiedy używałem białej laski. Pies przewodnik daje mi poczucie bezpieczeństwa

zarówno w trakcie przemieszczania się, jak i w trakcie dotarcia do nowego celu, w trakcie podróżowania. Zawsze decyduję sam, jednak nigdy nie jestem sam.

Pies przewodnik osoby niewidomej

Psa przewodnika można poznać po uprzęży, w której pracuje (tzw. szorki), i przymocowanym do niej sztywnym uchwycie (tzw. pałaku), dzięki któremu bezpiecznie prowadzi osobę niewidomą. Nie jest istotny kolor ani materiał, z którego są zrobione. Jeśli zobaczymy psa w uprzęży ze sztywnym uchwytem, to na 99,99% będzie to pies przewodnik osoby niewidomej.

Praca przewodnika jest jedną z najtrudniejszych wykonywanych przez psa dla człowieka. Nie bez kozery można stwierdzić, że od samego początku towarzyszy jej ogromny wysiłek, zarówno fizyczny jak i psychiczny. W trakcie prowadzenia pies wyłącza uwagę, obserwując drogę, po to, aby na czas ominąć lub zaznaczyć przeszkodę, a także, żeby natychmiast zareagować na komendę swojego człowieka. Wszystko to jest związane z dużym wysiłkiem intelektualnym i stresem, przez co, niestety, pies szybciej się starzeje. Pociągą jest jednak to, że prowadzi on ciekawsze życie niż inne psy i jest przez cały czas ze swoim panem.

Ze względu na trudność wykonywanej pracy ważne jest, żeby do pełnienia roli przewodnika wybrać odpowiedniego psa. Na początku należy wyselekcjonować właściwe szczenię, podrostka lub dorosłego (około 12 miesięcznego) psa, który może przystąpić do socjalizacji i szkolenia. Pies, który będzie szkolony na przewodnika, powinien charakteryzować się zrównoważoną psychiką, chęcią do pracy, dążeniem do kontaktu z człowiekiem. Absolutnie nie może być nadmiernie temperamentny, żywiołowy, agresywny czy lękliwy.

Po wybraniu psa, odpowiedni ludzie szkolą go, zapoznają z sytuacjami i bodźcami, z którymi może się spotkać, pracując jako przewodnik. Szkolenie na przewodnika jest najtrudniejszą formą szkolenia psa, gdyż od jego efektów zależy ludzkie życie. Jedynie w tym przypadku człowiek oddaje psu inicjatywę w trakcie prowadzenia, ale w sytuacji, kiedy pies przestaje prowadzić, musi uznać autorytet człowieka, z którym pracuje.

Należy nauczyć psa prowadzić osobę niewidomą w sposób bezpieczny, omijać przeszkody naziemne (leżące i stojące), napowietrzne (gałęzie, elementy rusztowania itp.), odnajdywać przejścia dla pieszych,

różnego rodzaju drzwi, schody, wiaty przystanków, wyjścia z budynku lub środków komunikacji np. miejskiej, znajdowania wolnego miejsca siedzącego i stojącego oraz wielu innych. Przede wszystkim należy nauczyć tego, że dla bezpieczeństwa osoby niewidomej, psu przewodnikowi nigdy nie wolno samodzielnie wyjść na ulicę.

Po wyszkoleniu pies trafia do osoby niewidomej, która powinna być aktywna, lubić psy i nimi się interesować, rozwijać potencjał zwierzęcia, samemu poszerzając wiedzę o sposobach szkolenia i pracy z psem. Przekazaniu towarzyszy stres związany ze zmianą opiekuna i środowiska.

Dlaczego nie należy rozpraszać psów przewodników?

Dla psa przewodnika wykonywanie każdej komendy, także „leżeć”, jest pracą. Gdy np. w autobusie osoba niewidoma wyda komendę „leżeć, zostań”, to w takiej sytuacji pies natychmiast wykonuje polecenie z trzech powodów: po pierwsze, opłaca się dobrze pracować (i dostać za to nagrodę), po drugie, jego człowiek jest autorytetem i po trzecie, skoro szef wydał taką komendę, to najprawdopodobniej była konieczna.

W takiej sytuacji często zdarza się, że jakaś pani nachyla się do psa, zaczyna go głaskać i słodko do niego mówić. Pies ulega wtedy dużemu rozproszeniu, gdyż często (zwłaszcza jeśli jest to labrador) chce się poderwać do tej osoby z uśmiechniętym pyskiem. Takie zachowanie zakłóca wykonywanie wydanej komendy. W tej sytuacji pies jest zazwyczaj karcony słownie, a jeśli to nie pomaga, wykonywana jest korekta fizyczna, czyli ostre szarpnięcie smyczą lub, rzadko, wycofanie psa z sytuacji. Negatywne wyhamowanie, czyli ostre szarpnięcie, jest nieprzyjemne dla psa. Można stwierdzić, że rozpraszać przewodnika pośrednio sprawiamy mu ból.

Jest też inna przyczyna, dlaczego nie powinno się rozpraszać psa przewodnika. Często po tym, jak pies



został wygłaskany przez przygodną osobę np. w autobusie, prowadząc osobę niewidomą po trasie może spotkać osobę podobną do tej, która go wcześniej głaskała. W takiej sytuacji, chcąc ponownie otrzymać pozytywne gesty, może np. wykonać gwałtowny skręt, narażając niewidomego pana na uderzenie w słup, wpadnięcie do wykopu lub inne nieszczęście. Problem ten dotyczy głównie retrieverów, zwłaszcza labradorów i goldenów. Dlatego bardzo proszę,

**Ignorujcie napotkane psy przewodniki,
nie rozpraszać ich!!!**

Jacek Piotrowski